



*Serce Jezusa, odwieczne upragnienie
świata, zmiłuj się nad nami.*

Serce Jezusa

Ks. Wiesław Podlodowski. Aktualizacja (teksty, formatowanie, grafika) - sierpień 2024.

> Spis treści

Spis treści:

1. Litania do Najświętszego Serca Pana Jezusa.
2. Odnowienie Aktu Poświęcenia Narodu Polskiego.
3. O kulcie Serca Pana Jezusa.
4. List pasterski Episkopatu Polski.
5. **Nabożeństwo do Serca Jezusa:** Wstęp. 1. Cel nabożeństwa. 2. Poświęcenie królów, rządów i narodów. 3. Miłość do Serca Jezusa. 4. Apostolstwo Serca Jezusowego. 5. Akty miłości. 6. Prawdziwi czciciele. 7. Nieprzyjaciele Serca Jezusa. 8. Gorliwość o chwałę Bożą. 9. Prawdziwy apostoł. 10. Świątynia mego serca. 11. Przygotować swoje serce. 12. Połączyć się z Sercem Jezusa. 13. Nasze modlitwy. 14. Przykuć się złotym łańcuchem. 15. Łączyć się w czynach i cierpieniach. 16. Prawdziwy apostoł. 17. Uświęcenie naszych czynności. 18. W krzyżu nasze zbawienie. 19. Uświęcenie cierpienia. 20. Serce Jezusa pełne łask. 21. Wzywać Serce Jezusa. 22. Obietnice Serca Jezusa. 23. Kapłan i Msza św. 24. Spiesz na Mszę św.

Litania do Serca Jezusa

Litania do Najświętszego Serca Pana Jezusa

Kyrie elejson.

Chryste elejson.

Kyrie elejson.

Chryste, usłysz nas, **Chryste, wysłuchaj nas.**

Ojcze z nieba, Boże, **zmiłuj się nad nami.**

Synu, Odkupicielu świata, Boże,

Duchu Święty, Boże,

Święta Trójco, Jedyny Boże,



Serce
Jezusa

Syna Ojca Przedwiecznego,



Serce
Jezusa

w łonie Matki-Dziewicy przez Ducha

Świętego utworzone,



Serce
Jezusa

ze Słowem Bożym istotowo zjednoczone,



Serce
Jezusa

nieskończonego majestatu,



Serce
Jezusa

świątynio Boga,



Serce
Jezusa

przybytku Najwyższego,



Serce
Jezusa

domie Boży i bramo niebios,



Serce
Jezusa

gorejące ognisko miłości,



Serce
Jezusa

sprawiedliwości i miłości skarbnico,



Serce
Jezusa

dobroci i miłości pełne,



Serce
Jezusa

cnót wszelkich bezdenna głębino,



Serce
Jezusa

wszelkiej chwały najgodniejsze,



Serce
Jezusa

królu i zjednoczenie serc wszystkich,



Serce
Jezusa

w którym są wszystkie skarby mądrości i

umiejętności,



Serce
Jezusa

w którym mieszka cała pełnia Bóstwa,



Serce
Jezusa

w którym sobie Ojciec bardzo upodobał,



Serce
Jezusa

z którego pełni wszyscyśmy otrzymali,



Serce
Jezusa

odwieczne upragnienie świata,



Serce
Jezusa

cierpliwe i wielkiego miłosierdzia,



Serce
Jezusa

hojne dla wszystkich, którzy Cię wzywają,



Serce
Jezusa

źródło życia i świętości,



Serce
Jezusa

przebłaganie za grzechy nasze,



Serce
Jezusa

zelżywością napełnione,



Serce
Jezusa

dla nieprawości naszych starte,



Serce
Jezusa

aż do śmierci posłuszne,



Serce
Jezusa

włócznie przebite,



Serce
Jezusa

źródło wszelkiej pociechy,



Serce
Jezusa

życie i zmartwychwstanie nasze,



pokoju i pojednanie nasze,
krwawa ofiara grzeszników,
zbawienie ufających Tobie,
nadziejo w Tobie umierających,
rozkoszy wszystkich Świętych.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
przepuść nam, Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
wysłuchaj nas, Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
zmiłuj się nad nami.

P. Jezu cichy i pokornego Serca.

W. Uczyń serca nasze według Serca Twego.

Módlmy się: Wszechmogący, wieczny Boże wejrzyj na Serce najmilszego Syna swego i na chwałę, i zadośćuczynienie, jakie w imieniu grzeszników Ci składa, † daj się przebłagać tym, którzy żebrzą Twego miłosierdzia * i racz udzielić przebaczenia w imię tegoż Syna swego, Jezusa Chrystusa, który z Tobą żyje i króluje na wieki wieków.

W. Amen.

▲ do góry

Akt poświęcenia rodzaju ludzkiego Najświętszemu Sercu Pana Jezusa

K. O Jezu Najśodszy, Odkupicielu rodzaju ludzkiego, wejrzyj na nas, korzących się u stóp Twego ołtarza.

W. Twoją jesteśmy własnością i do Ciebie należeć chcemy.

K. Oto dzisiaj każdy z nas oddaje się dobrowolnie Najświętszemu Sercu Twemu, aby jeszcze ściślej zjednoczyć się z Tobą. Wielu nie zna Ciebie wcale, wielu odwróciło się od Ciebie, wzgardziwszy przykazaniami Twymi. Zlituj się nad jednymi i drugimi, o

Jezu Najłaskawszy, i pociągnij wszystkich do świętego Serca Swego. Królem bądź nam, o Panie, nie tylko wiernym, którzy nigdy nie odstępili od Ciebie, ale i synom marnotrawnym, którzy Cię opuścili.

W. Spraw, aby do domu rodzicielskiego wrócili co prędzej i nie zginęli z nędzy i głodu.

K. Króluj tym, których albo błędne mniemania uwiodły, albo niezgoda oddziela; przywiedź ich do przystani prawdy i jedności wiary, aby rychło nastąpiła jedna owczarnia i jeden pasterz. Użycz Kościołowi Twemu bezpiecznej wolności. Udziel wszystkim narodom spokoju i ładu. Spraw, aby ze wszystkiej ziemi, od końca do końca, jeden brzmiał głos:

W. Chwała bądź Bożemu Sercu, przez które stało się nam zbawienie. Jemu cześć i chwała na wieki. Amen.

Antyfona

Do Serca Twojego uciekamy się, Jezu, Boski Zbawicielu! Naszymi grzechami racz się nie zrażać, o Panie święty! Ale od wszelakich złych czynów racz nas zawsze zachować, Boże łaskawy i najłitościwszy!

O Jezu dobry, Zbawicielu słodki, Pośredniku Boski, jedyna ucieczko nasza! W Sercu Twoim racz nas obmyć, do Serca Twojego racz nas przytulić, w Twym Sercu na wieki racz nas zachować. Amen.

▲ do góry

Odnowienie Aktu

Odnowienie Aktu Poświęcenia Narodu Polskiego Najświęstszemu Sercu Pana Jezusa

W piątek 11 czerwca 2021 roku, w uroczystość Najświęstszego Serca Pana Jezusa, w bazylice Serca Pana Jezusa w Krakowie, wraz z pasterzami i wiernymi Kościoła w Polsce, Episkopat Polski dokonał odnowienia Aktu Poświęcenia Narodu Polskiego Najświęstszemu Sercu Pana Jezusa, którego dokonali polscy biskupi przed stu laty. Wraz z pasterzami Kościoła w Polsce, tego dnia, ten sam gest powtórzyli duszpasterze i wierni wszystkich parafii w Polsce, zgodnie z postanowieniem zebrania plenarnego Konferencji Episkopatu. W uroczystość Najświęstszego Serca Pana Jezusa we wszystkich parafiach i rektoratach został odczytany poniższy Akt Poświęcenia.

Panie nasz Jezu Chryste,

Dziś, tak jak przed stu laty, zbieramy się w świątyni poświęconej czci Najświętszego Serca Twego w Krakowie.

W osobach swoich pasterzy, osób życia konsekrowanego i wiernych – staję przed Tobą naród i Kościół w Polsce, aby uroczyście ponowić akt oddania się Twojemu Najświętszemu Sercu.

Podobnie jak nasi przodkowie u progu niepodległości, tak i my polecamy Ci dzisiaj Kościół i Ojczyznę, dziękując za dar wolności.

Oddając się Twojemu Najświętszemu Sercu, prosimy: Przyjdź królestwo Twoje! A w ślad za św. Janem Pawłem II wołamy: „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi!”.

W obliczu Twego miłosierdzia, wyznajemy ze skruchą nasze grzechy indywidualne i społeczne. Przepraszamy za brak szacunku dla życia, także tego najśłabszego, ukrytego pod sercem matki. Przepraszamy za grzechy wykorzystania seksualnego małoletnich, popełnione zwłaszcza przez niektórych duchownych i związane z tym grzechy zaniedbania ich przełożonych.

Przepraszamy za nałogi i uzależnienia, za prywatę, partyjnictwo, agresję i niezdolność do dialogu.

Przepraszamy za brak czci dla tego co święte, w tym próby instrumentalnego traktowania religii.

Świadomi naszych wad i słabości – stojąc wobec nowych i trudnych wyzwań dla Kościoła i Ojczyzny – z ufnością wołamy:

Otwórz nasze oczy, ulecz chore serca, obmyj to, co brudne, daj łaskę nawrócenia i pokuty!

Uwolnij nas od wzajemnej nienawiści i pogardy, od ducha niezgody i raniących podziałów.

Daj nam światłe oczy serca, abyśmy przestali dostrzegać w sobie wzajemnie przeciwników a zobaczyli współdomowników – w Twoim Domu, a także w tym domu, który ma na imię Polska. Daj nam łaskę szczerej miłości do Ciebie, do Kościoła, Ojczy-

zny i do siebie nawzajem.

Zaszczep w nas ducha powszechnego braterstwa.

Jezu, uczyni nasze serca na wzór Serca Twego, abyśmy umieli tracić życie w służbie najbardziej potrzebującym, najsłabszym i bezbronnym.

W trudnym czasie pandemii poprowadź nas ku chorym i starszym oraz tym, którzy opłakują swoich zmarłych.

Otwórz nasze serca na tych, którzy zostali boleśnie zranieni we wspólnocie Kościoła, aby dzięki Twojej łasce ich rany się zagoiły i aby ponownie zaznali pokoju.

Spraw, aby polskie rodziny w Twoim miłującym sercu znajdowały źródło jedności i odnowy.

Aby były ogniskami miłości i pokoju, wolnymi od zdrady, agresji i przemocy, otwartymi na przyjęcie nowego życia oraz zdolnymi do przekazu wiary nowym pokoleniom.

Otwórz serca młodych, by ich entuzjazm, siła wiary i świadectwo nadziei odnawiało wspólnotę Kościoła.

Naucz nas kontemplować to, co sam stworzyłeś. Naucz nas dbać o piękną i niezniszczoną ziemię, abyśmy - w darze od Ciebie - mogli przekazać ją tym, którzy przyjdą po nas.

Powierzamy Ci całe nasze życie osobiste, rodzinne i społeczne, które pragniemy oprzeć na trwałych zasadach Ewangelii.

Podobnie jak przed stu laty, w pokorze poświęcamy się Twojemu Najświętszemu Sercu, oddając naszą Ojczyznę w Twoje władanie.

Z ufnością wołamy: Chwała niech będzie Najświętszemu Sercu Twemu, którym tak bardzo nas umiłowałaś i przez które prowadzi droga do naszego zbawienia. Amen.

▲ do góry

Panie Jezu Chryste, Ty poprzez swoje Boskie Serce, bogate w miłosierdzie, wylałeś na świat całą miłość swego Ojca jako uświęcający żar Ducha Przenajświętszego. Racz przyjąć moje modlitwy, prace, radości i cierpienia, i złącz je dzisiaj ze swą Ofiarą Krzyża, obecną w tajemnicy Eucharystii – dla zbawienia świata. W jedności z całym Kościołem i Jego Matką – Maryją, przez Jej pośrednictwo, proszę Cię w intencjach, które Ojciec Święty polecił naszym modlitwom. Udziel mi, Panie Jezu, Ducha Świętego do wiernego w dniu dzisiejszym wypełnienia wszystkich dobrych czynów, przygotowanych dla mnie przez Ojca. Przemień mnie i uczynź apostołem Twego Serca, bym świadczył w Duchu i Prawdzie, że Bóg jest Miłością. Amen.

▲ do góry

© kulcie Serca Pana Jezusa

O kulcie Serca Pana Jezusa

Kult Najświętszego Serca Pana Jezusa ma dawne korzenie, rozpowszechnił się na skutek objawień św. Małgorzaty Marii Alacoque, francuskiej zakonnicy z XVII wieku, podczas których Jezus prosił, aby pierwszy piątek po oktawie Bożego Ciała był świętem poświęconym czci Jego Serca. Liturgiczne święto Boskiego Serca Pana Jezusa ustanowił papież Klemens XIII w 1765 r. jako przywilej dla ówczesnego Królestwa Polskiego oraz Konfraterni Najświętszego Serca Jezusa w Rzymie. Przyczynili się do tego nasi biskupi, wystosowując memoriał do papieża, gdyż na ziemiach polskich kult ten rozwijał się już wcześniej. Na cały Kościół święto to rozszerzył Pius IX w 1856 r., a Leon XIII w 1899 r. dokonał aktu poświęcenia całego rodzaju ludzkiego Najświętszemu Sercu Pana Jezusa.

Dokładnie sto lat temu, 3 czerwca 1921 r., po odzyskaniu przez Polskę niepodległości biskupi dokonali aktu poświęcenia Ojczyzny Najświętszemu Sercu Jezusa. Nastąpiło to równocześnie z konsekracją świątyni Najświętszego Serca Pana Jezusa w Krakowie. Rok wcześniej, 27 lipca 1920 r., w obliczu nawałnicy bolszewickiej zagrażającej Polsce i całej Europie, biskupi zawierzyli nasz naród Bożemu Sercu na Jasnej Górze. W 1932 r. w Poznaniu od-

słonięto pomnik „Sacratissimo Cordi – Polonia Restituta”, który został zburzony w 1940 r. i dotąd nie odbudowany.

Po wojnie w 1948 r. w obliczu nasilających się represji, z inicjatywy Prymasa kard. Augusta Hlonda biskupi zachęcili wiernych do osobistego poświęcenia się Najświętszemu Sercu Jezusowemu, a trzy lata później, 28 października 1951 roku, Prymas Tysiąclecia kardynał Stefan Wyszyński na Jasnej Górze – w obecności niemal miliona wiernych – odnowił akt zawierzenia Polski Sercu Jezusa. Został on ponowiony w 1975 r. Po raz kolejny akt ten został proklamowany w wolnej Polsce 1 lipca 2011 r. w krakowskiej bazylice Najświętszego Serca Pana Jezusa.

▲ do góry

List pasterski EP

List pasterski Episkopatu Polski

Budujmy cywilizację miłości!

Drogie Siostry i Bracia!

Za kilka dni, 11 czerwca (2021), w uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa, biskupi zebrani na plenarnym zebraniu Konferencji Episkopatu uroczą ponowić akt poświęcenia Polski Sercu Jezusa. W tym samym dniu zostanie on odnowiony we wszystkich polskich parafiach, które przygotowywały się do tego wydarzenia przez ostatnie miesiące. Chodzi o to, by w tym duchowym wydarzeniu mogła uczestniczyć cała wspólnota Kościoła i „aby wszyscy ludzie, pociągnięci do otwartego Serca Zbawiciela, z radością czerpali ze źródeł zbawienia”.

Symbolem nieskończonej i niepojętej miłości Boga jest przebite włócznią i otwarte Serce wiszącego na krzyżu Zbawiciela. Wobec takiej Miłości nie można przejść obojętnie, trzeba na nią odpowiedzieć. Kult Serca Jezusa wyraża się w pragnieniu, by nasze serca zranione grzechem, ale obmyte i uzdrowione Chrystusową Krwią biły w rytmie Najświętszego Serca Zbawiciela, będącego „gorejącym ogniskiem miłości”. On najpełniej objawił światu miłość, bo nie jest bezwzględnym Sędzią, ale kochającym Ojcem.

Poświęcając się Sercu Jezusowemu, człowiek pozwala do końca przeniknąć się miłością Bożą, na tę miłość odpowiedzieć i nieść ją otaczającemu światu. Dlatego oddanie się Sercu Jezusowemu ma istotny wymiar społeczny i wyraża się w tym co św. Paweł VI i św. Jan Paweł II nazywali budowaniem cywilizacji miłości.

Kult Serca Jezusa prowadzi nas również do zadośćuczynienia i wynagradzania za popełnione grzechy, które zawsze są ranami zadanymi Miłości. Oddawanie czci Najświętszemu Sercu Pana Jezusa związane jest z kultem Miłosierdzia Bożego, na które tak wrażliwy jest współczesny człowiek. Świadczy o tym duchowe doświadczenie świętej Siostry Faustyny Kowalskiej, uformowanej również przez nabożeństwo do Serca Jezusa, tak bardzo żywe w latach jej służby w Kościele.

Historia kultu

Kult Najświętszego Serca Pana Jezusa ma dawne korzenie, rozpowszechnił się na skutek objawień św. Małgorzaty Marii Alacoque, francuskiej zakonnicy z XVII wieku, podczas których Jezus prosił, aby pierwszy piątek po oktawie Bożego Ciała był świętem poświęconym czci Jego Serca. Liturgiczne święto Boskiego Serca Pana Jezusa ustanowił papież Klemens XIII w 1765 roku jako przywilej dla ówczesnego Królestwa Polskiego oraz Konfraterni Najświętszego Serca Jezusa w Rzymie. Przyczynili się do tego nasi biskupi, wystosowując memoriał do papieża, gdyż na ziemiach polskich kult ten rozwijał się już wcześniej. Na cały Kościół święto to rozszerzył Pius IX w 1856 r., a Leon XIII w 1899 r. dokonał aktu poświęcenia całego rodzaju ludzkiego Najświętszemu Sercu Pana Jezusa.

Dokładnie sto lat temu, 3 czerwca 1921 r., po odzyskaniu przez Polskę niepodległości biskupi dokonali aktu poświęcenia Ojczyzny Najświętszemu Sercu Jezusa. Nastąpiło to równocześnie z konsekracją świątyni Najświętszego Serca Pana Jezusa w Krakowie. Rok wcześniej, 27 lipca 1920 roku, w obliczu nawałnicy bolszewickiej zagrażającej Polsce i całej Europie, biskupi zawierzyli nasz naród Bożemu Sercu na Jasnej Górze. W 1932 r. w Poznaniu odsłonięto pomnik „Sacratissimo Cordi – Polonia Restituta”, który został zburzony w 1940 r. i dotąd nie odbudowany.

Po wojnie w 1948 r. w obliczu nasilających się represji, z inicjatywy Prymasa kard. Augusta Hlonda biskupi zachęcili wiernych do osobistego poświęcenia się Najświętszemu Sercu Jezusowemu, a trzy lata później, 28 października 1951 roku, Prymas Tysiąclecia kardynał Stefan Wyszyński na Jasnej Górze – w obecności niemal miliona wiernych – odnowił akt zawierzenia Polski Sercu Jezusa. Został on ponowiony w 1975 r. Po raz kolejny akt ten został proklamo-

wany w wolnej Polsce 1 lipca 2011 r. w krakowskiej bazylice Najświętszego Serca Pana Jezusa.

O odnowę na polskiej ziemi

Za kilka dni ponowimy akt poświęcenia Najświętszemu Sercu Jezusa, dlatego, że osobiście i zbiorowo pragniemy oddać się w opiekę Bogu, który jest Miłością. W szkole Jezusa, który powiedział o sobie, że jest „cichy i pokornego serca” (Mt 11, 29), pragniemy się uczyć, jak stawiać czoło nowym wyzwaniom, jak podejmować odpowiedzialność za siebie i innych, jak kochać i służyć.

W nawiązaniu do setnej rocznicy poświęcenia narodu polskiego Najświętszemu Sercu Pana Jezusa, ponawiamy ten akt w duchu dziękczynienia za dar obecnej od ponad 30 lat wolności, dziękując też za to, że Polska stała się znów pełnoprawnym członkiem wspólnoty europejskich narodów (Unii Europejskiej), co otworzyło nowy etap jej historii.

Mamy przy tym świadomość, że z tej wolności nie zawsze potrafimy właściwie korzystać. Smutkiem napawa fakt, że życie społeczne i polityczne w Polsce naznaczone jest niekończącymi się napięciami, konfliktami, nienawiścią i wrogością, w której trudno się dopatrzeć troski o dobro wspólne. Zagrożona wręcz wydaje się jedność naszej wspólnoty narodowej, dzięki której przetrwaliśmy przez stulecia.

W tej sytuacji, jako naród, społeczeństwo i każdy z nas, dokonajmy rachunku sumienia i prośmy Boga o łaskę nawrócenia. W perspektywie zawierzenia Sercu Jezusa, módlmy się o dar miłości, abyśmy w każdym człowieku – także innym czy myślącym inaczej – potrafili dostrzec brata. Rozmawiajmy językiem miłości, przebaczajmy tym, którzy nas skrzywdzili, nie chowajmy w sercu urazy, pierwsi wyciągając rękę do zgody. Budujmy mosty ponad podziałami, a spory rozwiązujmy w duchu dialogu i pojednania. Nie zapominajmy, że dialog należy do samej istoty chrześcijaństwa. Dajmy dziś temu świadectwo!

Polska rodzina znalazła się w kryzysie, co trzecie małżeństwo się rozpada. W obliczu tych bolesnych faktów prośmy o odnowienie łask sakramentalnych i umocnienie więzi rodzinnych – o przebaczenie i wyrzeczenie się egoizmu rodzącego przemoc. Nie zapominajmy też o potrzebie międzypokoleniowego przekazu wiary, który dziś wydaje się być szczególnie zagrożony.

Jako wspólnota Kościoła zdajemy niełatwy egzamin wiarygodności tak mocno zachwianej wskutek grzechów i ran

zadanych braciom i siostram przez niektórych duchownych. Jesteśmy świadomi, że grzech wykorzystywania seksualnego – jak ostrzegał papież Benedykt XVI – może skutecznie przyćmić blask Ewangelii. W Kościele niezbędny jest proces oczyszczenia, prośby o przebaczenie ze strony skrzywdzonych i otoczenia ich szczególną troską.

Czyńmy świat bardziej ludzkim! W społeczeństwie, które podlega atomizacji wzmocnionej izolacją na skutek pandemii, bolesnej samotności doświadczają starsi, chorzy i niepełnosprawni. Ponadto, kryzys ekonomiczny sprawia, że ludzie biedni stają się jeszcze bardziej ubożsi. Otwórzmy się na nich, nie zapominając, że najślabi są „sercem Kościoła”, oni winni być również w centrum zainteresowania każdej ludzkiej społeczności. Znakiem cywilizacji miłości jest też otwartość na ludzkie życie, gdyż każdy człowiek, a szczególnie ten bezbronny i nienarodzony, ma prawo do życia.

Budujmy postawę braterstwa, o co usilnie apeluje papież Franciszek. Czyńmy to zarówno na gruncie polskim jak i międzynarodowym, w duchu przebaczenia i pojednania, czemu Polska dała już dobitne świadectwo w XX stuleciu, inicjując pojednanie z sąsiednimi narodami.

Zdajemy sobie sprawę, że nie ma innej drogi odnowy, jak nawrócenie czyli zwrócenie się do Odkupiciela i Jego zranionego Serca, „przez które stało się nam zbawienie”. Pokornie prosimy Jezusa o przebaczenie i łaskę powrotu do Niego i Jego Ewangelii. Z ufnością powierzamy Mu Kościół i Ojczyznę, nas samych i wszystko, co nas stanowi.

Wpatrzeni w Serce Jezusowe, z serca Wam błogostawimy.

Podpisali: Pasterze Kościoła katolickiego w Polsce, zebrani na 388. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski

Warszawa, dnia 11 marca 2021 roku

▲ do góry

Nabożeństwo do Serca Jezusa

Nabożeństwo do Najświętszego Serca Jezusowego

według objawień danych św. Małgorzacie Marii i żywot tejże świętej

Św. ks. bp Józef Sebastian Pelczar

Fragmenty dzieła

Ks. prof. Janusz Królikowski: Wszystko dla Najświętszego Serca Jezusowego. Czerwiec 2024 roku przeżywamy ze św. Józefem Sebastianem Pelczarem, w stulecie śmierci tego wielkiego świętego, czciciela Najświętszego Serca Jezusa.

Kult Najświętszego Serca Jezusa ma bogatą historię w Kościele, gdyż swymi początkami sięga mistyki średniowiecznej. Jego decydującym momentem stały się objawienia doznane przez św. Małgorzatę Marię Alacoque (1647-1690), które odbiły się bardzo szerokim echem w Kościele, utralając żywe odniesienie do miłości Chrystusa w życiu Kościoła. Beatyfikacja francuskiej mistyczki przez bł. Piusa IX 18 września 1864 r. przyczyniła się do dalszego ożywienia jej przesłania duchowego i form pobożności, które z niego wyrosły. Koniec XIX wieku przyniósł w Kościele niemal obowiązkowe uwzględnianie kultu Najświętszego Serca Jezusa w jego życiu i misji oraz w pobożności poszczególnych wierzących. Gdy czytamy żywoty błogosławionych i świętych, którzy wyrosli w Kościele pod koniec XIX i w pierwszej połowie XX wieku, z łatwością odnotowujemy, że jednym z punktów odniesienia ich pobożności i ich doświadczenia duchowego był kult Serca Jezusowego. Dotyczy to także polskich błogosławionych i świętych, wśród których kluczowe miejsce należy przyznać biskupowi przemyskiemu św. Józefowi Sebastianowi Pelczarowi (1842-1924).

Święty Józef Sebastian Pelczar należy do najwybitniejszych postaci Kościoła katolickiego w Polsce na przełomie XIX i XX wieku. Nie sposób wymienić wszystkich jego osiągnięć naukowych, łącznie z tym, że był profesorem i rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, oraz licznych inicjatyw i osiągnięć duszpasterskich. W tym miejscu wydaje się rzeczą najważniejszą, że wszystkie jego działania ożywiały głęboki i mocno uzasadniony teologicznie kult Najświętszego Serca Jezusa. Papież św. Jan Paweł II w czasie kanonizacji biskupa Pelczara w dniu 18 maja 2003 r. mówił: „Dewizą jego życia było zawołanie: 'Wszystko dla Najświętszego Serca Jezusowego przez Niepokalane Ręce Najświętszej Maryi Panny'. Serce Boże kształtowało jego duchową sylwetkę, której charakterystycznym rysem jest zawierzenie siebie, całego swego życia i postugi, Chrystusowi przez Maryję”.

Możemy się o tym przekonać przede wszystkim na podstawie licznych publikacji biskupa Pelczara, wśród których należy wymienić: „Objawienie się Najświętszego Serca Jezusowego i żywot Błogosławionej Małgorzaty Marii Alacoque” (Przemyśl 1904); „Nabożeństwo do Najświętszego Serca Jezusowego” (Przemyśl 1905, 1921); „Pasterz według Serca Jezusowego, czyli ascetyka pasterska” (Lwów 1913).

Liczne odniesienia do Najświętszego Serca Jezusa zawarł św. Józef Pelczar w pisanych obficie rozmyślniach i listach pasterskich, wśród których na szczególną uwagę zasługują „List pasterski o poświęceniu się Najświętszemu Sercu Jezusowemu jednostek i rodzin” z czerwca 1920 r., który m.in. stał się przygotowaniem do ślubu złożonego na Jasnej Górze 27 lipca 1920 r. przez biskupów polskich w obliczu nawały bolszewickiej: „A my, biskupi polscy [...] przyrzekamy Tobie, Najświętsze Serce Jezusa, w tej uroczystej chwili, że będziemy szerzyli wśród wiernych, a zwłaszcza w seminariach duchownych nabożeństwo do Boskiego Serca Twego i zachęcali rodziny, aby się poświęcały Twojemu Sercu”. Biskup Pelczar odegrał ważną rolę w przygotowaniu i przeprowadzeniu tego aktu.

We wspomnianym liście pasterskim zwracał się ze szczególną zachętą do rodzin katolickich: „Spełniając życzenie namiestnika Chrystusowego, w ślad za trzystu innymi biskupami, wzywam wszystkie rodziny katolickie mojej diecezji, aby się poświęciły Najświętszemu Sercu Jezusowemu, mając to przekonanie, że jeżeli poświęcenie się będzie szczere, skuteczne i trwałe, to jest, jeżeli wszyscy członkowie rodziny żyć będą bogobojnie, zachowywać wiernie przykazania boskie i kościelne, spełniać sumiennie swe obowiązki, a szczególnie jeżeli rodzice będą iście po katolicku wychowywać swe dzieci, otrzymają wszyscy od Serca Jezusowego przeobfite łaski, osobiście zaś pomoc w walkach życia, pociechę w cierpieniach, opiekę w sieroctwie, nadzieję przy śmierci i zbawienie w wieczności”.

Z tej dawnej i sprawdzonej duchowo tradycji wszyscy wyrastamy, dlatego jest jak najbardziej uzasadnione, aby w sto lat po śmierci św. Józefa Sebastiana Pelczara (28 marca 1924 r.) na nowo sięgnąć do jego pism oraz utrwalonych w nich osobistych doświadczeń. Zawierają one wiele cennych uwag o tym, jak każdy wierzący, świecki, kapłan czy biskup, w kulcie Najświętszego Serca Jezusowego może znaleźć żywą inspirację do promieniowania w swoim życiu wiarą, nadzieją i miłością oraz do wpisywania orędzia ewangelicznego we wszystkie działania, które podejmuje.

Kult Serca Jezusowego ciągle zachowuje aktualność i żywotność ze względu na swoje cechy i cele, które są w niego głęboko wpisane. Jest to kult, którym symbolicznie odnawia się i ożywia pamięć o miłości Bożej, która stoi u początku istnienia świata i człowieka, ale przede wszystkim stoi u początku naszego odkupienia i jest jasnym drogowskazem, jak w tym odkupieniu uczestniczyć. Jest on zatem wyrażeniem prymatu miłości Bożej w życiu człowieka, a z powodu ludzkiej ułomności jest także szkołą naszego nawrócenia, które dopełnia się wynagrodzeniem „grzechów naszych i całego świata”. Jego bijącym źródłem i mocą jest Eucharystia, przypominająca nam, że Serce Jezusa jest Sercem eucharystycznym.

Wybrane teksty pochodzą z Naszego Dziennika, czerwiec 2024. Dziękujemy. Tytuły akapitów zostały nadane przez autora tego pliku.

1. Cel nabożeństwa. „Jednym z głównych celów nabożeństwa do Serca Jezusowego – pisze Leon XIII w liście apostolskim z 28 czerwca 1899 roku – jest ekspiacja, czyli wynagrodzenie przez hołdy uwielbienia i miłości tej, tak powszechnej u ludzi zbrodni niewdzięczności i złagodzenie gniewu Bożego przez Serce Najświętsze”. Według słów św. Małgorzaty Marii **Serce Jezusa szuka takich dusz wynagradzających, które Mu odpłacą miłością za miłość i z wielką pokorą błagać będą Pana Boga o przebaczenie krzywd i zniewag Mu wyrządzonych.** Tego też zażądał od św. Małgorzaty Marii, oświadczając, że miłość skłoniła Go do zupełnej ofiary z siebie, ale że ludzie tej miłości nie odwzajemniają.

„I to jest dla Mnie – oto słowa Pana Jezusa – **daleko dotkliwsze, aniżeli to wszystko, co ucierpiałem w mojej męce, tak dalece, że gdyby odwzajemnili się miłością, za nic poczytałbym to wszystko, co dla nich ucierpiałem, i chciałbym, o ile to możliwe, więcej jeszcze uczynić**”.

Święta Małgorzata Maria miała ofiarować się na wykonanie zamiarów Serca Jezusowego jako Hostia ofiarna; kiedy zaś wymawiała się swoją niemocą, by spełnić to zadanie, otworzyło się Serce Jezusowe i wypuściło z siebie gorący płomień, który ją rozpałił, równocześnie dały się słyszeć te słowa: **„Ja będę twoją mocą, nie lękaj się, ale zważaj na mój głos i na to, czego od ciebie żądam dla spełnienia moich zamiarów”.** Odtąd św. Małgorzata Maria uważała się za żertwę całopalną i ofiarowywała swoje modlitwy, swe pokuty i swe cierpienia dla przebłagania Pana Boga i dla wyjednania miłosierdzia Bożego dla grzeszników. Tym duchem mają być przejęci prawdziwi czciciele Serca Jezusowego, a stąd zdobywać się często na modlitwy, pokuty, adoracje i Komunie wynagradzające.

▲ do góry

2. Poświęcenie Sercu Jezusa królów, rządów i narodów. Pan Jezus objawił wyraźnie św. Małgorzacie Marii, że wymaga osobnego hołdu dla swego Serca od królów, rządów i narodów. Szczególną misję powierzył jej dla ówczesnego króla francuskiego Ludwika XIV, jako „starszego syna Serca Jezusowego”; ale ani on, ani jego następca nie spełnił rozkazu Pańskiego; wnet też powódź klęsk spadła na Francję.

A czegoż Pan wymaga od monarchów, rządów i ludów?

Oto aby nabożeństwo do Boskiego Serca weszło dopałaćców królewskich i książęcych, jako wynagrodzenie za upokorzenia i zniewagi, których Zbawiciel doznał u Piłata i Heroda. Po drugie, aby rządzący ogłosili się jawnie sługami Serca Jezusowego, a trzymając się zarówno w życiu prywatnym, jak i publicznym praw Bożych i kościelnych, rozszerzali w swoich państwach królestwo miłości Jezusowej. Wreszcie, aby monarchowie wraz z ludami wznosili świątynie ku czci Najświętszego Serca Jezusowego, poświęcali się w nich na Jego służbę i umieszczali wizerunek Jego na swoich sztandarach i tarczach herbowych.

Niestety, niewielu panujących poświęciło dotąd siebie i swe ludy Najświętszemu Sercu Jezusowemu, mimo że wszyscy potrzebują Jego pomocy. Uczynił to król francuski Ludwik XVI w więzieniu [...]. Uczynił to książę Ferdynand z Anhalt-Kothen, nawróciwszy się w 1826 roku z protestantyzmu na łono Kościoła katolickiego. Istnieje do dziś dnia akt poświęcenia się, spisany jego własną ręką 15 sierpnia 1828 roku, mocą którego oddaje siebie i swoje królestwo Boskiemu Sercu. Uczynił to Gabriel Marcia Moreno, prezydent Rzeczypospolitej Ecuador (Ekwadorskiej) w południowej Ameryce.

▲ do góry

3. Miłość do Serca Jezusa. Jakże się ma objawiać miłość ku Sercu Jezusowemu? Przede wszystkim jako posłuszeństwo dla Jego woli, a stąd jako unikanie wszelkich grzechów i jako wierne spełnianie wszystkich przykazań i obowiązków stanu; w tym bowiem leży istota miłości, jak powiedział Zbawiciel: „Jeżeli Mnie miłujecie, będziecie zachowywać moje przykazania” (J 14, 15). Gdzie tego nie ma, tam nie ma miłości, choćby ktoś zdobywał się na wielkie nawet ofiary. Maszże taką miłość?

Miłość twoja niech się objawia jako doskonałe zgodzenie się z wolą Bożą, a stąd jako chętne przyjmowanie tego wszystkiego, co Bóg nam daje albo co z nami czyni, i jako cierpliwe i mężne dźwiganie wszystkich krzyży, które Bóg na nas zsyła. Kto kocha Boga jedynie w chwilach szczęścia, ten Go nie kocha prawdziwie; bo miłość krzyża, by się stać podobnym i podobać Chrystusowi Ukrzyżowanemu, jest probierzem i zarazem szczytem prawdziwej miłości. Maszże taką miłość?

Miłość twoja niech się objawia jako przenoszenie Boga

nad wszystkim i nad wszystko, tak żeby nie tylko nic nie kochać wbrew Bogu albo na równi z Bogiem, ale nie miłować nic oprócz Boga, a nie dla Boga. Kto Boga nade wszystko nie ceni, ten Go wcale nie miłuje, bo miłość każe widzieć w Bogu Najwyższe Dobro i wszystko raczej utracić, niżeli Pana Boga obrazić. Maszże taką miłość?

▲ do góry

4. Apostolstwo Serca Jezusowego. Miłość objawia się jako troskliwe szukanie we wszystkich chwały Bożej i gorliwa praca dla pomnożenia tej chwały na ziemi. Ta miłość sprawia, że dusza z jednej strony opłakuje grzechy swoje i cudze, boleje nad wzdargą Boga i zaślepieniem dusz, z drugiej stara się uwielbić Boga w sobie i drugich, a stąd modli się i robi, co może, aby błąd i grzech zniknęły z oblicza ziemi, aby Kościół święty się rozszerzał i coraz większej nabywał świętości, aby Królestwo Serca Jezusowego, to jest królestwo prawdy i miłości, krzewiło i umacniało się w duszach. To jest właśnie zadaniem tak zwanego Apostolstwa Serca Jezusowego [...].

Trzeba składać ofiarę z serca przez odrzucanie przywiązań złych, a oczyszczenie dobrych, ale tylko przyrodzonych, przez tęsknotę za Bogiem, przez łączenie się z Sercem Jezusowym w modlitwie, Ofierze Mszy Świętej, Komunii Świętej, w naszych uczuciach i czynach; by też kochać to wszystko, co Bóg kochać każe.

Trzeba składać ofiarę z naszej woli przez doskonałe spełnianie wszystkich przykazań Boskich, wszystkich rozporządzeń Kościoła, wszystkich obowiązków stanu, wszystkich, byle godziwych, rozkazów przełożonych; by też poddać się pokornie woli Bożej rządzącej, czy nas darami i pociechami darzy, czy krzyżami nawiedza.

Trzeba składać ofiarę z całego życia przez służbę dla Boga wierną i wytrwałą, przez czynienie wszystkiego na chwałę Bożą, przez usilne staranie, by nie tylko uświęcić siebie, ale przyczynić się do uświęcenia drugich, zwłaszcza swoich rodzin, by też modlić się o nawrócenie grzeszników i niewiernych, o pokój i pomyślność Kościoła, o duchowe odrodzenie narodu, słowem, spełniać ciche apostołstwo dla rozszerzenia Królestwa Serca Jezusowego.

▲ do góry

5. Akty miłości. Przy pomocy łaski Bożej ćwicz się w aktach miłości ku Sercu Jezusowemu; jednakże patrz, aby ta miłość była prawdziwa i czysta. A jakież są jej cechy? Oto taka miłość jest wewnętrzna i szczerą, to jest zasada się nie na zewnętrznych tylko praktykach, ani na samych pięknych słowach lub gorących uczuciach, ale na czynach woli; jak bowiem na drzewie owocowym nie szukamy liści lub kwiatów, ale owoców, tak próbą duszy prawdziwie miłującej są owoce dobrych uczynków, pochodzące ze współdziałania z łaską Bożą.

Taka miłość jest wierna, to jest zachowuje wszystkie przykazania, nie przekraczając żadnego, gdyż dobrowolne przekroczenie jednego tylko prawa jest wzgardą prawodawcy i ściąga karę, zapowiedzianą przez św. Jakuba Apostoła: „**Choćby ktoś przestrzegał całego Prawa, a przestąpiłby jedno tylko przykazanie, ponosi winę za wszystkie**” (Jk 2, 10).

Taka miłość jest czysta i zupełna, to jest strzeże się miłości własnej, która szuka wszędzie swojej chwały, swojej pociechy i swojej korzyści; nie dzieli też serca między Boga i stworzenia, ale całe serce oddaje Bogu i w Bogu miłuje to wszystko, co miłości godne [...]. Taka miłość jest bezinteresowna i szlachetna, to jest miłuje Pana Boga nie tylko dla Jego darów, ale dla Niego samego, choć za każdy dar jest wdzięczna.

Taka miłość skłania dusze do oderwania się od stworzeń, zaparcia się siebie, ofiary z całej swej istoty. Taka miłość objawia się szczególnie w czynnym apostołstwie, czyli w pracy wokół rozszerzenia czci i miłości Serca Jezusowego.

▲ do góry

6. Prawdziwi czciciele. Kto prawdziwie miłuje Pana Jezusa, ten przejmuje się gorącym nabożeństwem do Jego Serca i podziela Jego dążności, pomagając wedle sił do ziszczenia tychże. A jakież są te dążności, czyli czego pragnie Serce Jezusowe, królujące dzisiaj na tronie chwały i utajone w Tajemnicy Ołtarza?

Otóż tego samego, czego pragnęło w czasie ziemskiego życia, czyli Chwały Ojca Niebieskiego i zbawienia dusz; taki bowiem jest cel, dla którego Syn Boży przyjął ciało ludzkie, ukrywał się w Nazarecie, głosił publicznie Ewangelię, ustanowił widzialne kapłaństwo, umarł na krzyżu i został z nami w Przenajświętszym Sakramencie. Ponieważ

osiągnięcie tego celu jest możliwe tylko w Kościele świętym, katolickim, więc Serce Jezusowe gorąco pragnie, aby ten Kościół rozszerzył się po całym świecie, objął wszystkie narody i wieki, zażywał zupełnego pokoju i rozwijał gorliwą działalność ku oświeceniu i uświęceniu wszystkich dusz; cokolwiek więc pomaga Kościołowi w spełnianiu jego posłannictwa, jak swoboda i niezależność Ojca Świętego, świętość i gorliwość duchowieństwa, prawowierność rządów i ludów, wzrost misji, rozwój dzieł pobożności i miłosierdzia, jak też stowarzyszeń katolickich – wszystko to jest drogie Najświętszemu Sercu Jezusowemu.

Otóż prawdziwi czciciele i miłośnicy Serca Jezusowego przejmują się tymi dążnościami i pragnieniami i nie tylko starają się usilnie o uświęcenie własne, ale stają się apostołami Najświętszego Serca Jezusowego i łączą się ze sobą w święte związki, między którymi prym bierze Arcybactwo Najświętszego Serca Jezusowego i Apostolstwo Modlitwy.

▲ do góry

7. Nieprzyjaciele Serca Jezusa. Nieprzyjaciele Najświętszego Serca Jezusowego tworzą dzisiaj zwarte falangi, jakby hufce uzbrojone do walki, coraz silniejsze i coraz zuchwalsze. Nie mówimy już o poganach nieznających Chrystusa Pana i mordujących nieraz Jego sługi; ani o Żydach nienawidzących zaciekle samego imienia chrześcijańskiego; ani o heretykach i schizmatykach prześladowających jawnie lub skrycie Kościół katolicki; ale w samym społeczeństwie katolickim ma Najświętsze Serce Jezusowe wielu i zaciętych wrogów.

Na czele idą siewcy niedowiarstwa, którzy chcieliby zniszczyć Królestwo Chrystusowe i wszelkich ku temu używają środków, jak rewolucji, uchwał parlamentarnych, stowarzyszeń, szkół, wykładów, książek, czasopism, malowideł, teatrów i tym podobnie; przewodzi im zaś sekta masońska albo wolnomularska, nurtująca przede wszystkim w klasie oświeconej, podczas gdy socjalizm stara się wydrzeć wiarę warstwom niższym. Niestety, posiew złego staje się coraz bujniejszy, toteż bezbożność i zepsucie obyczajów, zwłaszcza po miastach przerażająco wzrasta.

Obok jawnych niedowiarków stoi liczny zastęp chrześcijan połowicznych i oziębłych, którzy nie chcą zerwać z Bogiem, ale też wzbraniają się przyjąć wszystkich jego

prawd i spełniać wszystkich obowiązków. Rozpościerający się materializm rodzi niemało podobnych ludzi, zimnych dla Boga, uprzedzonych względem Kościoła, stroniących od świątyń i kapłanów, a zajętych zwykle służbą u swoich bożyszczy – miłości własnej, ciała i złota.

Otóż naprzeciw tych hufców diabelskich trzeba postawić związki zbożne, stojące pod sztandarem Najświętszego Serca Jezusowego, ożywione świętym zapałem, skore do walk, prac i ofiar, gotowe nawet na męczeństwo. Nie uchylajże się od takich związków, a przynajmniej pragnij należeć do bractw i stowarzyszeń katolickich.

▲ do góry

8. Gorliwość o chwałę Bożą winna być pierwszorzędną troską i codziennym niejako zatrudnieniem sług Serca Jezusowego, bo i do nich odzywa się Święty Jan Chryzostom: „Wiedźcie, że jesteśmy robotnikami najętymi do pracy. Jak nikt nie najmuje robotnika po to tylko, ażeby tenże jadł, tak i nas nie na to wezwał Chrystus, byśmy pilnowali własnej korzyści, ale byśmy robili to, co się odnosi do chwały Bożej. Jeżeli szukamy tylko własnego pożytku, na próżno żyjemy na świecie”. Patrz więc, abyś był pożytecznym robotnikiem i dlatego świętym życiem, modlitwą, pracą, ofiarą i cierpieniem staraj się przyczynić do pomnożenia chwały Bożej.

Miłośnik Serca Jezusowego pragnie również, w ślad za tym Sercem, zbawienia dusz. Do tego skłania go przede wszystkim miłość Boga. Pan Bóg miłuje dusze i pragnie ich zbawienia; ktokolwiek więc kocha Boga, podziela pragnienia Boże, czyli gorliwość o zbawienie dusz jest koniecznym skutkiem i przejawem miłości ku Bogu. „Kto nie ma gorliwości, ten nie ma miłości” – powiedział trafnie Święty Augustyn [...]. Kto więc chce przypodobać się Bogu, niech się troszczy o zbawienie dusz, a przede wszystkim tych, których pieczę Bóg mu powierzył. Do tego skłania nas również przykład Chrystusa Pana. Oto On z miłości ku duszom wyniszczył się aż do śmierci krzyżowej, aż do Tajemnicy Ołtarza; jak zaś droga jest Mu każda dusza, odstąpił nam w rozmowie z Samarytanką. I rzeczywiście, cóż droższego nad duszę ludzką? Wszakże ona jest „królewskim dziełem Bożym”, nieskończenie cenniejszym niż cały świat; ona tyle warta, ile Krew Zbawiciela.

▲ do góry

9. Prawdziwy apostoł Najświętszego Serca Jezusowego rozszerza królestwo tegoż Serca pokutą i cierpieniem, to jest pokutuje nie tylko za swoje grzechy, ale i za cudze, krzyże zaś, które Pan na niego zsyła, nie tylko dźwiga ochotnie i mężnie, ale składa w ofierze Panu, żeby przez nie Pan był uwielbiony. Do tego zachęca swoim przykładem sam Zbawiciel, który choć Najświętszy, cierpiał za nasze grzechy i odkupił świat śmiercią krzyżową. Za Panem idą Jego święci słudzy i dla rozszerzenia Jego królestwa oddają nie tylko swoje modlitwy i prace, ale także swe boleści, a nieraz i swoją krew. [...] Któż więc nie będzie chciał pokutować i cierpieć, kiedy pokutą i cierpieniem może się spodobać Najświętszemu Sercu Jezusowemu i wyjednać obfite łaski dla siebie i dla drugich.

Prawdziwy apostoł Serca Jezusowego przyczynia się do Jego chwały ofiarą z grosza i trudu, stąd nie żałuje grosza, jeżeli go ma, na cele dobre, mianowicie na przyozdobienie świątyń, na stowarzyszenia i pisma katolickie, na ochronki, przytułki, szpitale i tym podobne, lecz na tym nie dosyć; on pracuje gorliwie, jeżeli jest kapłanem, a wspiera kapłanów, jeżeli jest zakonnica lub osobą świecką, w pracy apostołskiej wokół spotęgowania wiary i pobożności tak w jednostkach, jak w rodzinach i społeczeństwie; stąd nie tylko sam spełnia sumiennie wszelkie obowiązki, ale stara się uświęcić tych, którzy go otaczają, a w tym celu uczy nieumiejętnych o Bogu, rozszerza książki religijne, wskazuje drogę zbłąkanym, dźwiga upadających, opiekuje się opuszczoną dźwiatwą, odwiedza ubogich, chorujących, bierze żywy udział w bractwach i towarzystwach katolickich.

▲ do góry

10. Świątynia mego serca. Tak jak górnicy spuszcza się w głąb ziemi z płonąca latarnią w ręku, by wydobywać stamtąd drogi kruszec, tak i nam trzeba wnikać do głębin Serca Jezusowego i naszego serca, mając w duszy światło wiary i łaski. Cóż znajdziemy w Sercu Jezusowym? Oto kruszec niewysłowionej ceny i klejnoty przedziwnego blasku. A cóż znajdziemy w sercu naszym? Oto ziemię brudną i trochę kamyków, które nam i ludziom wydają się czasem klejnotami, gdy w istocie są zbyt często tylko święcącym szkłem.

Zastanówmy się bliżej nad Sercem Jezusowym i nad naszym sercem. W Sercu Jezusowym „mieszka cała Pełnia: Bóstwa” (Kol 2, 9), a tym samym pełność łaski, świętości i chwały; jest to jakby wspaniała świątynia, gdzie ołtarz złoty, a ściany z drogich marmurów, gdzie woń kadzidła, gdzie śpiew cudowny, gdzie ciągła chwała Boża. Serce nasze winno być podobną świątynią, ale jakże często wygląda ono tak, jak wyglądały niegdyś nasze kościoły po przejściu Tatarów; ozdoby obdarte, ołtarz rozwalony, Przybytek Pański zbezczeszczone i zgruchotany, słowem, brzydki spustoszenia, bo po tym sercu przeszła stopa gorszego od wszystkich pohańców grzechu śmiertelnego. [...] Inne świątynie są wprawdzie całe, ale brak im należytego blasku; to są dusze niedoskonałe i nieunikające grzechów powszednich. Jaką że jest świątynia twego serca? O, jeżeli powalił ją w gruzy grzech śmiertelny, prosz, by ją odbudował swoją łaską Budowniczy Niebieski.

▲ do góry

11. Przygotować swoje serce. Chcąc naśladować Najświętsze Serce Jezusowe, trzeba przede wszystkim oczyścić swoje serce z grzechów, z nieporządnych przywiązań, ze zbytecznych pragnień i z ziemskiego gwaru, do czego jako środek niech służy częste, a godne przystępowanie do Sakramentów świętych, codzienny rachunek sumienia, ciągłe czuwanie, wytrwała praca i gorąca modlitwa.

Trzeba często wołać z Prorokiem: „Stwórz, o Boże, we mnie serce czyste i odnow w mojej piersi ducha niezwykłego” (Ps 51,12), to znowu modlić się ze świętą Gertrudą, zwłaszcza po Komunii Świętej: „O Panie Jezu, weź serce moje, a daj mi Serce Twoje”.

Po drugie, trzeba starać się poznać życie Chrystusa Pana, i to nie tylko życie ziemskie, ale także eucharystyczne i uwielbione; stąd wiele słuchać, czytać i rozmyślać o Chrystusie Panu, a przy tym wnikać w Jego Najświętsze Serce, żeby się przejąć Jego pobudkami.

Dobłą jest rzeczą rozmyślania o życiu Zbawiciela łączyć z uroczystościami: i tak w czasie Bożego Narodzenia bawić w Betlejem, w Wielkim Poście zdążać na Kalwarię, w oktawie Bożego Ciała zatapiać się w Tajemnicy Ołtarza itd.

Radzi się również przed rozpoczęciem ważniejszej czynności zastanawiać się, jak Pan Jezus postąpił w po-

dobnych wypadkach albo jakby postąpił; jeżeli zaś zachodzi pewna wątpliwość, wtedy biegnąc do Jego stóp, pytać się: „**Panie, co mam teraz czynić, aby się Twemu Sercu spodobać?**”.

Wreszcie trzeba miłować Pana Jezusa, miłość bowiem łączy duszę z Chrystusem i każe jej nie tylko iść za Nim wiernie, by za przykładem Marii z Betanii wpatrywać się w Jego oblicze i słuchać Jego wewnętrznego głosu, ale wprowadza ją do Przybytku Jego Serca; stąd wzrok miłości głębiej wnika niżeli wzrok wiary.

▲ do góry

12. Połączyć się z Sercem Jezusa. Skoro tylko Serce Jezusowe zostało stworzone, napełnił Je Duch Święty swoimi darami, abyśmy z Jego pełności wszyscy otrzymali dary, bo to Serce miało się stać sercem całej ludzkości, to jest źródłem łask i początkiem nadprzyrodzonego życia dla wszystkich ludzi. Otóż z tym Sercem winien każdy z nas się połączyć, by mieć w sobie życie nadprzyrodzone. A jakże to skutecznie? W ten sposób, że najpierw każdy ma być w żywym związku z Najświętszym Sercem Jezusowym przez łaskę uświęcającą; po drugie, że ma przyswajać sobie pobudki i dążności tegoż Serca; wreszcie, że ma temu Sercu ofiarować wszystkie swe sprawy, prosząc, aby sam Pan Jezus w nim żył, to jest myślał, pragnał, mówił, działał i cierpiał.

Łączyć się trzeba z Najświętszym Sercem Jezusowym w naszych modlitwach. Pan Jezus modlił się ciągle w swoim ziemskim życiu od pierwszej chwili Poczęcia, bo każda Jego myśl, każde uderzenie Jego Serca były aktem uwielbienia Ojca Niebieskiego i wstawienia się za ludźmi. [...] Jako stworzenia i dzieci Boże, a przy tym żebracy i winowajcy wobec Boga, mamy obowiązek wielbić, dziękować, błagać i przepraszać, czyli modlić się: jeżeli tego nie czynimy, okazujemy, że nie jesteśmy ludźmi, tylko szatanami albo zwierzętami. [...] Trzeba w naszych modlitwach łączyć się z Najświętszym Sercem Pana Jezusa, czyli z Jego miłością i z Jego modlitwami, które składa nieustannie w Przenajświętszym Sakramencie: gdy bowiem jednoczymy się ze Zbawicielem, już nie my się modlimy, lecz Pan sam w nas i z nami się modli, przez co nasze modlitwy stają się doskonałe i skuteczne.

▲ do góry

13. Nasze modlitwy. Przypatrzmy się tylko naszym modlitwom; jakie one zwykle rozproszone, zimne, niepokorne, nieufne, czasem wprost grzeszne; nic też dziwnego, że Bóg ich nie wysłuchuje, bo istna to ofiara Kainowa, tylko odrzucenia godna. Chcemyż, aby nasze modlitwy były miłe Bogu, módlmy się nie tylko ze skupieniem, gorącością, pokorą i wytrwałą ufnością, ale także w Imię Jezusa, to jest zgodnie z Jego wolą i w połączeniu z Nim. [...]

Będę odtąd zaczynał moją modlitwę od wejścia w siebie; będę się pytał Ducha Chrystusowego przebywającego we mnie, czy przedmiot mej modlitwy jest zgodny z pragnieniami ukochanego mojego Zbawcy. Przekonawszy się zaś wewnętrzną odpowiedzią Ducha Przenajświętszego, że przedmiot ten wchodzi w zakres modlitw Serca Bożego, łączyć się z Nim będę, przedstawiając Mu zajmującą mnie potrzebę i zaklinając Je, aby ze mną i dla mnie prosiło o tęż łaskę, o którą ja proszę. I nie zadowolając się prostą prośbą, będę nalegał, będę zaklinał, będę błagał to Najświętsze Serce, aby się za mną raczyło wstawiać.

Następnie zwracając się do Ojca Przedwiecznego, złożę Mu w ofierze Serce Syna Jednorodzonego; to Serce, które jest Mu nieskończenie miłe; przypomnę Ojcu Niebieskiemu, co wycierpiał dla chwały swojego Ojca i dla zbawienia mojej duszy. Zaklinać Go będę, aby dla najmiłościwszego naszego Zbawcy udzielona mi została łaska, o którą za Jego wstawiennictwem błagam.

Trzymając się tych postanowień, zwracaj się odtąd swymi modlitwami do Najświętszego Serca Jezusowego, a składaj je na ręce Bogarodzicy, która jest naszą Pośredniczką u Syna.

▲ do góry

14. Przykuć się złotym łańcuchem. Jak mamy się łączyć z Najświętszym Sercem Jezusowym w naszych uczuciach? Pod wpływem miłości własnej serce ludzkie Ignie do stworzeń i przywiązuje się do nich jak bluszcz do drzewa, tak że dopiero łaska Boża musi je odrywać; Ignie mianowicie do rozkoszy zmysłowych, pieniędzy i zabaw; Ignie do osób, w których widzi coś miłego lub pięknego; Ignie do zajęć, w których znajduje jakąś przyjemność, Ignie nawet do rzeczy duchowych, w których szuka wła-

snego zadowolenia. Uczucia tego serca są zmienne jak fale wzburzonego morza, bo raz je podnoszą na wyżyny radości i nadziei, to znowu wtrącają w otchłań smutku i rozpacz, raz rozszerzają je odwagą i hardością; kiedy indziej ściskają bojaźnią i zniechęceniem; wskutek czego biedne serce jest w ciągłym prawie niepokoju jak łódka miotana bałwanami, a zamiast płynąć do Boga, tonie nieraz w odmęcie grzechu.

Jakiż na to ratunek? Otóż narzucić żądom i uczuciom serca wędzidło rozumu, rozum zaś poddać pod jarzmo prawa Bożego. Przykuć przy tym złotym łańcuchem miłości nasze serce do Serca Jezusowego, by kochać to tylko, co się Panu podoba, i tak, jak się Jemu podoba. Badać w rozmyślaniu Serce Jezusowe, by się przejąć Jego uczuciami i dążnościami. Składać Najświętszemu Sercu Jezusowemu w ofierze wszystkie uczucia i pragnienia, by się w Nim, jakby w ogniu, oczyściły i uświęciły. Jeżeli się budzi jakieś uczucie pchające nas do czynu, iść do Serca Jezusowego z zapytaniem: „**Panie, co chcesz, abym uczynił?**”. Jeżeli to jest złe uczucie, prosić natychmiast: „**Panie, oddal ode mnie tę pokusę**”, w chwili zaś mocnego wzburzenia wołać z Apostołami: „**Panie, ratuj, bo ginę**”.

▲ do góry

15. Łączyć się w czynach i cierpieniach. Jak mamy łączyć się z Najświętszym Sercem Jezusowym w naszych czynach i cierpieniach? Wszystkie czyny Pana Jezusa, choćby najdrobniejsze, były niezrównanie doskonałe i święte, tak że o Nim mógł powiedzieć Ewangelista: „**Dobrze wszystko uczynił**” (Mk 7, 37). Pobudka tych czynów była najczystsza i najwznioślejsza, wykonanie tychże było z wolą Bożą całkiem zgodne; a stąd każdy czyn przynosił nieskończoną chwałę Ojcu Niebieskiemu, nam zaś jedną najobfitsze zasługi, stawał się wzorem uświęcenia naszych czynności.

Niestety, jakże mało naśladowujemy ten najszczytniejszy wzór! Nawet wtedy, gdy staramy się dobrze służyć Bogu, dopuszczamy się różnych wykroczeń przeciw Jego woli i miłości, które choć powszednie, obrażają jednak Jego Majestat i plamią naszą duszę. W naszych zaś dobrych czynnościach ileż jest braków, usterek, niedoskonałości! [...] Bo ileż to naszych czynności wypłynęło z pobudki albo wręcz złej, mianowicie z żądy próżnej chwały i za-

dowolenia miłości własnej, albo zmieszanej z dobrą, czyli jak nazywa ją jeden Święty, zezowatej, która jednym okiem na Boga, drugim na siebie i na ludzi patrzy. A ileż znowu lenistwa i niewierności w zewnętrznym dokonaniu naszych spraw, tak że i do nas mógłby Bóg powiedzieć: „**Zasadzisz i uprawisz winnicę, a nie będziesz pił wina [...] bo wszystko pożre robactwo**” (Pwt 28, 38).

Tymczasem naszym zadaniem jest spełniać wszystko doskonale; Pan Bóg bowiem, jako nasz Stwórca i Pan, ma nad nami władzę nieograniczoną i rozciągającą się zarówno na sprawy wielkie, jak i na małe. Każda zatem czynność winna być hołdem naszego poddaństwa i uwielbienia Jego Majestatu.

▲ do góry

16. Prawdziwy apostoł. Apostolstwo Serca Jezusowego jest apostołstwem modlitwy, pokuty, cierpienia, ofiary i czynu. Prawdziwy apostoł Serca Jezusowego modli się ochotnie, często i, o ile tylko może, gorąco; modli się w intencjach, jakie miało i ma Najświętsze Serce Jezusowe; modli się zatem o pomnożenie chwały Bożej, czci Przenajświętszego Sakramentu, nabożeństwa do Najświętszego Serca Jezusowego i Najświętszej Panny; modli się o uświetnienie Kościoła i zbawienie dusz, a w szczególności za Ojca Świętego, biskupów, kapłanów; za kaznodziejów, spowiedników i misjonarzy, by ich Pan swoim duchem napełnił; za zakonników i zakonnice, aby się stali doskonali; za sprawiedliwych, aby wytrwali w łasce, za grzeszników, aby się nawrócili; za chorych i cierpiących, by otrzymali ulgę lub pociechę; za kuszonych, by zwyciężyli w walce; za niewiernych lub źle wierzących, by poznali i przyjęli prawdę; za konających, by wygrali ostatni bój; za dusze w czyśćcu pokutujące, by przyszyły prędzej do chwały; a wszystko w zjednoczeniu z Sercem Jezusowym i za pośrednictwem Bogarodzicy.

Tej modlitwy orędownictwa Serce Jezusowe gorąco pragnie; nakazuje bowiem przez apostoła Pawła, „**by prośby, modlitwy, wspólne błagania, dziękczynienia odprawiane były za wszystkich ludzi**” (1 Tm 2, 11) i wzywa każdą duszę słowami wyrzeczonymi do św. Katarzyny Sieneńskiej: „**Módl się i płacz, albowiem błaganiom i łzom Kochających mnie podaruję zbawienie świata**”. Któżby nie chciał zaspokajać tego pragnienia?

17. Uświęcenie naszych czynności. Jakże uświęcić wszystkie nasze czynności? Oto co do ich wewnętrznej strony, być zawsze w stanie łaski uświęcającej i czynić wszystko z pobudki nadprzyrodzonej i czystej, przede wszystkim zaś z miłości ku Bogu. Ponieważ do tego potrzebna jest pomoc łaski posiłkowej, więc należy błagać Pana o łaskę do każdej sprawy, upokarzając się przed Nim głęboko, że sami o własnych siłach nic dobrego uczynić nie możemy. Przy pomocy łaski Bożej trzeba spełniać wszystko gorliwie i z radością świętą, a nie z musu i niechętnie, bo tylko „**radosnego dawcę miłuje Bóg**” (2 Kor 9, 7); jeżeli zaś gorliwość zaczyna stygnąć, trzeba by ją ożywić pamięcią na Boga, dla którego wszystko czynimy, a szczególnie aktami strzelistymi.

Co do strony zewnętrznej, należy czynić wszystko dokładnie i w porządku, a stąd unikać z jednej strony lenistwa, które lubi wszystko odkładać i do niczego nie chce się przyłożyć; z drugiej nieroztropności, która nie umie znaleźć stosownego czasu i miejsca, jak też gorączki, która wszystko robi pośpiesznie i bez ładu.

Aby wszystkie nasze sprawy uczynić doskonałe, trzeba naśladować nie tylko Martę, ale i Marię, czyli łączyć życie pracy z życiem modlitwy, a podczas czynności przez akty strzeliste podnosić duszę do Boga i jednoczyć się z Panem Jezusem, żeby On był początkiem, wzorem i końcem naszych czynności; a stąd z jednej strony co dzień rano ofiarować siebie i wszystko swoje Najświętszemu Sercu Zbawiciela przez niepokalane ręce Maryi.

18. W krzyżu nasze zbawienie. Jak mamy łączyć się z Najświętszym Sercem Jezusowym w naszych cierpieniach? Jezus Chrystus, jako Król boleści, niezmiernie wiele wycierpiał, już to by za nasze grzechy zadośćuczynić, już to by nas nauczyć cierpieć, już to by nam wyjednać moc do zniesienia, a łaskę do uświęcenia naszych cierpień. W tym to celu przyjął krzyż i przez całe życie krzyż dźwigał, bo „**Jego ból był zawsze przy Nim**” (por. Ps 38, 18).

Nam, jako dzieciom grzesznego Adama odkupionego Krwią Najświętszą i jako grzesznikom krzyżującym na

nowo Zbawiciela, należy się krzyż, czyli cierpienie; ale my uciekamy od krzyża. Radzi byśmy iść za Jezusem, byle nie walczyć; radzi byśmy mieć częśćkę w Jego chwale, byle nie cierpieć. Na Górę Oliwną wszyscy się pniemy, ale Kalwarię każdy omija, a jeżeli tam idzie, to tak, jak owi dwaj łotrzy ciągnięni powrozami albo jak Szymon Cyrenejczyk zmuszony do dźwigania krzyża. Wprawdzie nieraz w chwili rozgrzania duszy mówimy: „**Panie, pójdę z Tobą, choćby pod krzyż**”; ale niech nas Pan weźmie niejako za słowo i powali na łożę ciężką słabością albo zabierze nam drogą osobę, albo dopuści na nas ludzkie prześladowanie, wtedy czym prędzej wyrwamy się z rąk Bożych i usuwamy krzyż od siebie.

Tymczasem nie masz dla nas zbawienia, tylko w krzyżu, to jest w zaparciu się, w walce i cierpieniu.

▲ do góry

19. Uświęcenie cierpienia. Jakże więc uświęcić nasze cierpienie? Najpierw przyjmować je w duchu pokuty i miłości, to jest jako zasłużoną karę za grzechy i jako upominek dobroci Bożej. Po drugie, znosić je mężnie i ochotnie, a nawet dziękować za nie Panu. Po trzecie, ofiarować je Najświętszemu Sercu Jezusowemu, powtarzając akt poświęcenia się temuż Sercu każdego poranka, a potem w każdym cierpieniu.

Wreszcie łączyć nasze cierpienia z boleściami Pana Jezusa, rozważając te boleści i wnikając do Jego Serca. Z tą myślą w smutku wpatruj się w Zbawiciela odzywającego się na krzyżu: „**Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścić?**” (Mt 27, 46). W ubóstwie wpatruj się w Zbawiciela leżącego w żółbku na sianie, to znowu ogołoczonego z szat na krzyżu. W chorobie wpatruj się w Zbawiciela zsięconego biczami, ukoronowanego cierniem i przybitego gwoźdźmi do krzyża. W upokorzeniu wpatruj się w Zbawiciela wyszydzonego przez motłoch i faryzeuszów, a nawet postawionego niżej od złoczyńcy.

W ciężkich zawodach wpatruj się w Zbawiciela zdradzonego przez Piotra i opuszczonego przez innych uczniów. W prześladowaniu wpatruj się w Zbawiciela skazanego na śmierć, i to przez ten lud, któremu tyle dobrego uczynił. W sieroctwie wpatruj się w Zbawiciela mówiącego z krzyża: „**Oto Matka twoja**” (J 19, 27). Po stracie drogiej osoby wpatruj się w Zbawiciela płaczącego nad gro-

bem Łazarza i pocieszającego wdowę w Nain.

▲ do góry

20. Serce Jezusa pełne łask. W Sercu Jezusowym zamieszkała od pierwszej chwili pełność Bóstwa, pełność miłości, pełność łask, a to w tym celu, byśmy z Jego pełności wszyscy otrzymali. Jest ono zatem świątynią Bóstwa, ogniskiem miłości i źródłem łask „**otworzonych domowi Dawidowemu**”, to jest Kościołem świętym; z niego bowiem wypłynął Kościół święty, wypłynęły Sakramenty i płyną wszelakie dary.

Ono jest stolicą miłosierdzia, bo na nim zasiadło miłosierdzie nieskończone, niewyczerpane, niewysłowione, aby nas jednać z Bogiem, wspomagać, ubogać i uświęcać. Nic w tym dziwnego, jest to bowiem Serce naszego Zbawcy, który pragnie nam przyswoić owoce swojej śmierci; jest to Serce naszego Ojca, który wyciąga ku nam swe ramiona, by nas przytulić do swoich piersi i obsypać swoimi pieczytami i darami; jest to Serce naszego Przyjaciela, który dzieli się z nami tym wszystkim, co ma, i oddaje się nam cały, byśmy się Jemu oddali całkowicie.

Nadto Pan Jezus, za pośrednictwem swojej służebnicy św. Małgorzaty Marii, obiecał okazywać się łaskawy i hojny dla wszystkich, którzy będą mieli szczerze i gorące nabożeństwo do Jego Boskiego Serca. [...] A cóż robić, aby doznać na sobie spełnienia tych obietnic? Trzeba czcić Najświętsze Serce Jezusowe i rozszerzać wedle sił to nabożeństwo. Trzeba miłować Pana Jezusa i aktem poświęcenia oddać się całkowicie Jego Sercu. Trzeba naśladować to Serce i starać się mu przypodobać we wszystkim.

▲ do góry

21. Wzywać Serce Jezusa. Trzeba wzywać Serca Jezusowego, kołatając do Niego modlitwą: wzywać mianowicie w pokusach i wołać o pomoc jak św. Piotr, gdy począł tonąć w morzu; wzywać w upadkach i prosić o skruchę i przebaczenie, jak prosiła Maria Magdalena u stóp Jezusowych; wzywać w cierpieniach i błagać o pociechę, jak błagała Maria przy grobie Łazarza; wzywać we wszelakich potrzebach, ale zarazem poddać się woli Bożej i ufać, jak uczyniła Najświętsza Matka na godach w Kanie.

Oby wszyscy spełniali w ten sposób swoje obowiązki

względem Najświętszego Serca Jezusowego! Wtedy rozszerzyłoby się to Serce i wylałoby na nich hojnie swoje błogostawieństwa.

Ale niestety, wielu tak nie czyni; toteż nie dziw, że już przed dwustu przeszło laty skarżył się Pan w owym widzeniu, jakie otrzymała św. Małgorzata Maria: „Patrz, oto Serce moje, które ukochało ludzi tak wielką miłością, że niczego nie żałowało, aż do wyniszczenia siebie, by im okazać swą miłość. Tymczasem od większej części nic innego nie odbiera, tylko niewdzięczność i wzgardę, i świętokradztwa, oziębłość, jaką mi okazują w tym Sakramencie miłości. Lecz co jeszcze bardziej mnie boli, to, że nawet między tymi, którzy się poświęcili mojej służbie, znajdują się niewdzięczne serca”.

Czy dopuścisz, aby i na ciebie Pan się skarżył?

▲ do góry

22. Obietnice Serca Jezusa. Obietnice te [Najświętszego Serca Jezusowego] dadzą się streścić w dwunastu punktach:

1. Udzielę im wszelkich łask, jakich potrzebują do spełniania obowiązków swego stanu.
2. Utrzymywać będę pokój w ich rodzinie.
3. Będę ich pocieszał we wszelkich przykrościach.
4. Będę im pewną ucieczką w tym życiu, a szczególnie w godzinie śmierci.
5. Zleję obfite błogostawieństwa na wszystkie ich przedsięwzięcia.
6. Grzesznicy znajdą w mym Sercu niewyczerpane źródło miłosierdzia.
7. Dusze oziębłe staną się gorliwe.
8. Dusze gorliwe wzniosą się w krótkim czasie do wysokiej doskonałości.
9. Moje błogostawieństwo hojnie spłynie na domy, w których obraz mego Serca będzie wystawiony i uczczony.
10. Udzielę kapłanom daru wzruszania serc zatwardziałych grzeszników.
11. Imiona osób, które się przyczynią do rozkrzewiania tego nabożeństwa, będą zapisane w mym Sercu i nie będą stamtąd wymazane.
12. Tym wszystkim, którzy w dziewięć pierwszych piątków

miesiąca przyjmować będą Komunię Świętą, udzielę w ostatniej chwili życia łaski skruchy, tak że nie umrą w stanie grzechu.

Rozumie się, że obietnice dotyczące się błogostawieństw w rzeczach ziemskich są warunkowe.

▲ do góry

23. Kapłan i Msza św. Nie ma sprawy świętszej i korzystniejszej jak Msza święta, w której Pan Jezus ponawia w sposób bezkrwawy Ofiarę krzyżową i przyswaja nam jej owoce. Mszę Świętą odprawiać, powiedział słusznie pewien pisarz, więcej znaczy, niż rządzić całym światem, niż wskrzeszać umarłych i działać największe cuda. Ponieważ kapłan jest ze wszystkich ludzi najwięcej zbliżony do Pana Jezusa, że przez Jego ręce sam Pan Jezus się ofiaruje, przeto jego staraniem być powinno stawać się podobnym w cnotach do Najwyższego Kapłana „i tak odprawiać Mszę Świętą, jakby ją odprawiał sam Chrystus Pan”.

Do tego pomoże mu wielce serdeczne nabożeństwo do Serca Jezusowego; doświadczenie bowiem uczy, że za pomocą tego nabożeństwa ożywia się w jego duszy wiara i potęguje się miłość. Niech tylko do każdej Mszy Świętej przygotowuje się należycie i odprawia ją z pobożnym skupieniem; po drugie, niech w każdej Mszy Świętej składa Panu Jezusowi wynagrodzenie za zniewagi, jakich Pan doznał i doznaje w Przenajświętszym Sakramencie; po trzecie, niech dziękuje za wszystkie łaski, jakie Pan dał swoim Świętym, a szczególnie Najświętszej Pannie, i jakie daje ciągle wszystkim ludziom; po czwarte, niech prosi z ufnością o wielkie łaski, zwłaszcza o dar doskonałej miłości dla siebie i dla bliźnich.

Tak samo wierni mają uważać sobie za najwyższy zaszczyt i niewysłowione szczęście, że mogą słuchać Mszy Świętej.

▲ do góry

24. Spiesz na Mszę św. Niestety, ludzie zaślepieni, mając otwartą skarbnicę, nie spieszą do niej po dary niebieskie; stąd zadaniem dusz pobożnych powinno być wynagradzać Panu tę niewdzięczność. Bądźże i ty z ich liczby; a więc spiesz na Mszę Świętą, ilekroć tylko możesz; a

gdy nie możesz, słuchaj Jej duchowo, przenosząc się myślą do najbliższego kościoła albo obchodząc w duchu wszystkie kościoły świata. Tak czyniła święta Małgorzata Maria i tak zachęcała swe nowicjuszek. „Ofiarujcie Panu Jezusowi – oto jej słowa – wszystkie Ofiary Święte, jakie się odprawiają w całym Kościele świętym, proście waszych Aniołów Stróżów, by za was uczestniczyli w tych Ofiarach i składali hołdy Bogu dla prześlągnięcia Jego sprawiedliwości”. Ponieważ o każdej porze dnia i nocy odprawiają się Msze Święte, bo gdy u nas wieczór zapada, na drugiej półkuli słońce wschodzi, przeto w ślad za Słońcem sprawiedliwości, które w Eucharystii Świętej przyświeca całemu Kościołowi, przenoś się duchem do tych szczególnie świątyń, w których ołtarze są opuszczone, a Pan Jezus ofiarujący się mało znajduje chwalców.

Każdej Mszy Świętej słuchaj tak, jakbyś był na Golgocie w owej chwili, kiedy się spełniała Ofiara krzyżowa, a więc z wiarą św. Jana, ze skruchą Magdaleny, z miłością Bogarodzicy. Stawaj przed ołtarzem z wewnętrznym skupieniem i głęboką czcią, a zaraz na początku wzbudzaj akt skruchy, pochodzący z miłości doskonałej. Potem łącz się myślą i sercem z kapłanem, uważając na pojedyncze części Mszy Świętej, ale nie zadowalaj się samymi tylko ustnymi modlitwami.

▲ do góry